



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 2/99

ROK VI

NR 67 LUTY 1999

1 ZŁ

Chciałbym wykorzystać inicjatywy wszystkich, którzy pragną mi pomóc.

mówi dyrektor MGOK-u w Lipsku – Wiesław Bochonko

Pisaliśmy w poprzednim numerze o tym, że wygrał Pan konkurs na stanowisko dyrektora MGOK-u. Proszę jednak powiedzieć, jakie powody sprawiły, że zdecydował się Pan na taki krok?

Zdecydowałem się kandydować z dwóch powodów. Decydującym było to, że praca w kulturze zawsze mnie interesowała. Drugim powodem był fakt, że byłem osobą bezrobotną, ale jest to mało istotne, ponieważ potrafiłem sobie radzić.

Nie jest to pierwsza Pana praca w kulturze. Jak do tej pory przebiegała kariera zawodowa?

Tak. Przez 5 lat pracowałem w Gminnym Ośrodku Kultury w Sztabinie na stanowisku dyrektora. Na kierownika tej placówki zostałem wyłoniony z konkursu w czerwcu 1991 roku z pośród 5-ciu kandydatów (w tym czasie pracowałem w Spółdzielni Usług Rolniczych w Lipsku na stanowisku inspektora ds. bhp i p.poż.). Wcześniej w marcu 1991 roku ubiegałem się wraz z 4-ma innymi osobami o stanowisko dyrektora MGOK-u w Lipsku. Przegrałem w ostatniej turze głosowania, do której przeszedłem wraz z innym kandydatem.

W 1996 roku zostałem odwołany ze stanowiska dyrektora GOK-u w Sztabinie, a głównym powodem (dla kilku osób) było to, że nie byłem mieszkańcem tej gminy. W tym czasie Zarząd Gminy Sztabin ogłosił konkurs, w którym jednym z wymogów było „zamieszkanie kandydata na terenie gminy”, co automatycznie

eliminowało mnie z możliwości kandydowania. W czasie, kiedy byłem na wypowiedzeniu umowy, ogłoszono konkurs na dyrektora MGOK-u w Lipsku, na który złożyłem swoją ofertę. Wystartowały wówczas 2 osoby. Przegrałem z moją poprzedniczką stosunkiem głosów 4-ry do 5-ciu. Niewątpliwie na moją niekorzyść zaważył fakt odwołania w Sztabinie. Od lipca 1996 roku zostałem bezrobotnym. Jak większość mieszkańców gminy pracowałem w Niemczech, przy pracach interwencyjnych w Lipsku oraz podejmowałem inną pracę, aby utrzymać rodzinę.

Ma więc Pan doświadczenie na tym polu. Jak zamierza je Pan wykorzystać?

Fakt, że pracowałem już wcześniej w tej dziedzinie i to na stanowisku dyrektora umożliwia mi w miarę obiektywną ocenę potrzeb społeczeństwa „małomiasteczkowego” i możliwości jakie ma placówka w zaspokojeniu tych potrzeb. Wiem, że sam niczego nie zdziałam. Chciałbym jak najlepiej wykorzystać inicjatywy moich pracowników, działaczy społecznych, młodzieży, radnych i Burmistrza – licząc również na ich pomoc przy realizacji.

Pragnąłbym nawiązać ścisłą współpracę z placówkami kultury sąsiednich gmin oraz z nową dla nas instytucją czyli Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku, nie rezygnując jednocześnie ze współpracy z wypróbowanym partnerem jakim jest ROKiS w

Suwałkach i Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie

Poprzedniczka Pana na tym stanowisku włożyła wiele pracy i zrobiła dużo, aby działalność MGOK-u była widoczna w naszym środowisku. Czy zechce Pan skorzystać z tego dorobku?

ciąg dalszy str. 3

TARGI-RENNES

Rennes – stolica Bretanii liczy 250 tys. mieszkańców. Znajdują się w niej dwa uniwersytety: humanistyczny i języków obcych. Turystów przyciąga: katedra i bazylika Św. Piotra, ogród botaniczny i architektura z XIX w. wokół dworca kolejowego. Mieszkańcy Rennes i okolic mogą poszczycić się odbywającymi tam festiwalami filmowymi, muzyki poważnej oraz pokazami lotniczymi. Mają też swoją drużynę piłkarską. Główną kategorię zawodową stanowią rolnicy – hodowcy trzody chlewnej. Atrakcją dla turystów są naleśniki smarowane masłem i posypywane solą oraz owoce morza.

26.01.1999r. z Łomży do Rennes we Francji na III Międzynarodowe Targi Turystyki wyruszyła 50 osobowa grupa.

ciąg dalszy str. 6

OFERTA MGOK-u

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku składa ofertę otwartą na prowadzenie sklepiku w budynku MGOK-u. Oferta w szczególności jest kierowana do osób, które prowadzą już działalność gospodarczą.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z dyrektorem MGOK-u w Lipsku, tel. 6423586, ul. Rynek 23 do dnia 20 marca br.

CO? GDZIE? KIEDY?

- 15 stycznia odbyło się zebranie sekcji wędkarskiej działającej przy MGOK-u w Lipsku, skupiającej około 60 osób.
- 16 stycznia Schola Parafialna wzięła udział w IX Regionalnym Przeglądzie Kolęd w Czarnej Biał. /szerzej obok/
- 16 stycznia Walne Zebranie TPL /szerzej w Biuletynie TPL/.
- 17 stycznia w MGOK-u odbyła się choinka dla członków rodzin pracowników Straży Granicznej.
- 24 styczeń – Rejonowy Przegląd Zespołów Kolędniczych. /szerzej na str. 4/
- 29-31 styczeń udział pracownika MGOK-u na Targach Turystycznych w Rennes we Francji /szerzej na str. 1/.
- 25.01. do 5.02. – oferta MGOK-u dla dzieci i młodzieży - „Ferie na wesoło”. /szerzej na str. 7/
- 06 lutego odbył się „Bał Karnawałowy” członków Zespołu Regionalnego „Lipsk”.
- 08 lutego odbyło się spotkanie z p. Ewą Biesiada – redaktorem radia Białystok. Informacji do programu „Małe Ojczyzny” o Lipsku i gminie udzielali: W. Boguszewska, K. Cieśluk, R. Prolejko, H. Chmielewska, T. Kasjanowicz, A. Kościuch i W. Bochonko. Emisja programu odbyła się 10.02.99r.
- 10 lutego twórcy ludowi naszej gminy wzięli udział w spotkaniu z twórcami z gminy Dąbrowa Biał. na zaproszenie Pani dyrektor MGOK-u w Dąbrowie. W czasie wizyty mieli oni okazję obejrzeć Izbę Regionalną, podyskutować o wspólnych problemach i życzyć sobie dalszej owocnej współpracy.
- 13 lutego odbyło się spotkanie z rzeźbiarzem z Białegostoku p. Przemysławem Nawrockim. W spotkaniu uczestniczyły osoby zajmujące się rzeźbą z terenu Lipska, Augustowa, Suwałk, Nowego Dworu.
- 18-20 luty „Aktywne Wakacje '99”. /szerzej obok/

„AKTYWNE WAKACJE '99”

Fundacja Rozwoju Województwa Białostockiego zorganizowała w dniach 18-20 lutego br., VII Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje '99”. W związku z powyższym zrodziła się inicjatywa społeczników, aby wziąć udział w tych targach i zaprezentować gminy biebzańskie. Dlatego biebzańskie, że „wspólnym mianownikiem” tych gmin jest Biebza, a jej atrakcyjność dla turystów np. z Krakowa, Wrocławia czy Katowic oraz turystów zachodnich wielokrotnie przewyższa atrakcyjność poszczególnych gmin. I tak basen dolnej Biebzy reprezentowała gmina Trzcianne, basen środkowej Biebzy gmina Goniądz, zaś basen górnej Biebzy gmina Lipsk. Dodatkowo udział w promocji gmin na w/w targach wzięła Agencja Wydawniczo-Turystyczna „Biebza” z Dąbrowy Biał. Funkcję głównego organizatora udziału wszystkich w/w jednostek wziął na siebie Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku jako reprezentant naszej gminy. MGOK zaprosił do udziału w targach twórców ludowych naszej gminy, którzy wykonując swoje prace byli niewątpliwą ozdobą i atrakcją naszego stoiska. Wśród nich znaleźli się p. Kazimiera Makowska, która przędła na kołowrotku wełnę i prezentowała swoje gotowe prace oraz panie Krysztyna Cieśluk i Barbara Rutkowska, które wykonywały nasze tradycyjne pisanki wielkanocne. *Stoisko nasze otrzymało wyróżnienie Marszałka Województwa Podlaskiego za udany debiut na VII Targach Turystycznych „Aktywne Wakacje '99” przyznane dla gmin: Goniądz, Lipsk, Trzcianne i Agencji „Biebza”.*

Jak wynika z relacji osób biorących udział w tych targach zainteresowanie naszym stoiskiem było ogromne, nasze foldery i pocztówki rozchodziły się jak przysłowiowe „ciepłe bułeczki”, szkoda tylko, że nie posiadamy konkretnej oferty turystycznej w postaci danych o noclegach i możliwości wyżywienia się w czasie pobytu na terenie naszej gminy.

ciąg dalszy str. 10

BRAWO ZGK

Chociaż obecna zima nie sprawia nam zbyt wielu kłopotów, to jednak duże brawa należą się kierownikowi i pracownikom Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipsku. Ulice i drogi w Lipsku i gminie (drogi główne) są na bieżąco odśnieżane i posypywane mieszaną piasku i soli. Tak jest przez cały okres jesienno-zimowy. Dla porównania. 30 stycznia br. jechałem główną ulicą Rajgrodu. Ulicą bardzo ruchliwą, bowiem prowadzi tędy przelotowa droga na trasie Suwałki-Warszawa. Na tejże ulicy, prowadzącej przez całe miasto, nie spotkałem ani przysłowiowej garści piasku, a ujeżdżony i ubity przez samochody śnieg sprawił, że jezdnia przypominała lodowisko.

Dobrze, że u nas jest inaczej. Raz jeszcze duże brawa i ... trzymać tak dalej!

/tks/

JEST LEKARZ W RYGAŁÓWCE

Mieszkańcy Rygałówki i okolicznych wsi będą mieli znowu bliżej do lekarza. Od lutego br. pracę w miejscowym ośrodku zdrowia podjęła pani doktor Renata Koronkiewicz. Liczymy, że znani ze swej gościnności mieszkańcy tej części naszej gminy przyjmą Ją serdecznie, a pani doktor zostanie z nimi na dłużej.

ZMIANA DYREKTORA

W związku z rezygnacją pani Marii Bagińskiej z funkcji dyrektora Szkoły Podstawowej w Rygałówce Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku powierzył obowiązki dyrektora tej szkoły pani Alinie Filipowicz.

SCHOLA NA PRZEGLĄDZIE

W sobotę 16 stycznia 12 osobowa grupa reprezentująca naszą Scholę Parafialną wraz z p. Basią Aleksiejczyk uczestniczyła po raz pierwszy w IX Regionalnym Przeglądzie Kolęd – Czarna Białostocka '99. Zaprezentowali się w trzech kolędach za które otrzymali wyróżnienie oraz nagrodę rzeczową. Jest to niewątpliwie duży sukces, biorąc pod uwagę ilość uczestniczących w przeglądzie grup (zespołów) – około 25.

Gratulujemy Naszej Scholi i życzymy dalszych sukcesów.

**Wywiad z dyrektorem Miejsko -
-Gminnego Ośrodka Kultury –
ciąg dalszy**

Nie neguję wkładu pracy swej poprzedniczki włożoną w działalność MGOK-u w Lipsku. O tym, co zostało zrobione, wiedzą najlepiej sami mieszkańcy miasta. Z tego co mi wiadomo, nie wprowadzono wiele zmian w działalności merytorycznej ośrodka. Jeżeli chodzi o wystrój i wyposażenie zrobiono wiele i zamierzam dalej to kontynuować. Będziemy również nadal wydawać gazetę „Echo Lipska” i organizować imprezy, które cieszyły się popularnością wśród mieszkańców. Trafną okazała się decyzja zakupu sprzętu komputerowego, który służy do składu gazety. Nie przewidziano jednak faktu, że sprzęt tej klasy będzie sprawiał sporo kłopotów podczas składu. Sprzęt tej jakości może służyć chyba tylko do nauki obsługi komputera. Zamierzam go w roku bieżącym zmodernizować.

Po przyjęciu stanowiska nie zastałem oprócz działającego Zespołu Regionalnego „Lipsk” żadnego innego ani też kół zainteresowań. W pierwszej kolejności zmieniłem godzinę pracy w MGOK-u. Jest otwarty codziennie z rana i po południu. Aby zachęcić dzieci i młodzież do spędzania u nas wolnego czasu zakupiono antenę satelitarną, rozstawiono stół do tenisa stołowego oraz zakupiono stół bilardowy. W najbliższym czasie zamierzam powołać Radę Programową przy MGOK-u składającą się z młodzieży i dorosłych.

Objął Pan funkcję dyrektora w nowym układzie administracyjnym. Czy próbował Pan już nawiązać kontakty z ludźmi odpowiedzialnymi za kulturę w powiecie i województwie?

Tak. Nawiązałem pierwsze kontakty z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku. Miałem okazję gościć u siebie Panią wicedyrektor ośrodka podczas przeglądu kolędniczego. Liczę również na współpracę i pomoc Pana Jerzego Krysztopika, który jest członkiem

powiatowej Komisji Edukacji i Kultury.

Czy reforma administracyjna przyniesie kulturze gminnej korzyści, czy też wręcz przeciwnie?

Sądzę, że zmiany związane z reformą administracyjną nie będą miały większego wpływu na działalność jednostek samorządowych (gminnych). Wejście reformy związanej ze szkolnictwem (tworzenie gimnazjów) może mieć pewne „odbicie” w kulturze, choć nie na pewno. Jeżeli chodzi o promowanie naszej działalności i promowanie całej gminy na pewno będziemy mieli większe możliwości niż dotychczas w byłym woj. suwalskim.

Ubiegając się o stanowisko dyrektora miał Pan niewątpliwie swoją wizję kultury w Lipsku. Jaka to wizja?

Zgadza się. Jak każdy ubiegający się o stanowisko. Jestem przekonany, że moja koncepcja funkcjonowania MGOK-u nie odbiegała znacznie od programów moich rywali. Wcześniej mówiłem, że mam doświadczenie w tej dziedzinie. Wiem, że nie wszystkie plany i zamierzenia dochodzą do skutku z różnych przyczyn niezależnych od kierownika placówki ani instruktorów. Jedno wiem na pewno, że dla dobra jej funkcjonowania powinna pracować fachowa kadra, a najważniejsze lubiąca tę pracę. Zamierzam utworzyć stałą grupę taneczną, reaktywować koło plastyczne i umożliwić prowadzenie zajęć z plastyki obrzędowej dla dzieci uczęszczających na te zajęcia do Muzeum Regionalnego.

Oprócz już istniejących imprez gminnych chciałbym wprowadzić nowe tj. „Sobótka”, „Żurawina '99”, konkursy piosenki, recytatorskie itp., wycieczki rowerowe, koncerty muzyczne. Pragnąłbym wznowić imprezę „Miss Lata”, dożynki gminne i „Andrzejki”.

Od wielu lat słyszy się narzekania na brak odpowiedniej pracy i współpracy MGOK-u z młodzieżą. Co Pan planuje w tym zakresie?

Słyszałem i czytałem coś na ten temat. Jedno wiem na pewno, że każdy ośrodek kultury pracuje i współpracuje z młodzieżą. Myślę także i

MGOK w Lipsku. Uważam, że propozycje, o których już mówiłem, są odpowiednią ofertą współpracy. Jest ona przeznaczona dla wszystkich chętnych, którzy chcą pracować i współpracować z MGOK-iem. Na pewno będę wspierał inicjatywy tych osób – tej młodzieży, która sama chce wnieść swój wkład w działalność naszej placówki. Aby poczuła się jej gospodarzem odpowiedzialnym za sprzęt i wyposażenie MGOK. **Nic jednak nie robi się bez pieniędzy. W tym zakresie kultura jest zdana na łaskę lub niełaskę samorządu. Wiadomo jednak, że budżet gminy jest skromny i nie na wszystko wystarczy. Czy i skąd zamierza Pan zdobywać dodatkowe środki finansowe?**

Jest to prawda. Prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym gminy, zapisanym w ustawie o samorządzie terytorialnym. Nie tylko u nas w Polsce, ale i w innych krajach działalność kulturalna jest dotowana, czy to przez władze, czy też wspierana przez sponsorów (firmy). Wiadomo, że nie na wszystko wystarczy i chciałoby się więcej. Potrzeb jest dużo, poczynając od działalności merytorycznej, a skończywszy na remontach, które na dzień dzisiejszy wymagają pilnego wykonania. Dodatkowe środki finansowe zamierzam zdobywać poprzez organizację dyskotek, wynajmu pomieszczeń, koncerty muzyczne, występy teatralne i kabaretowe, jak również z różnych innych źródeł tj. fundacji wspierających działalność kulturalną.

Kogo i w jaki sposób, mam na myśli ludzi, ale także i „firmy”, chce Pan pozyskać dla wspierania działalności na polu kultury?

Liczę na współpracę firm działających na terenie gminy, nie zawsze musi być to pomoc finansowa, a pomoc na zasadzie współpartnerstwa i promowania naszej działalności. Mam też na myśli naszych przedstawicieli w samorządzie powiatowym. Liczę także na pomoc Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. Na samym początku mojej pracy jest

ciąg dalszy str. 4

**Wywiad z dyrektorem Miejsko -
-Gminnego Ośrodka Kultury –
ciąg dalszy**

trudno mi jeszcze powiedzieć, skąd i w jaki sposób będę zdobywał środki. Jedno wiem na pewno, że wykorzystam każdą możliwość ich pozyskania.

Jest Pan członkiem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Jak widzi Pan współpracę tej społecznej organizacji z kierowaną przez siebie instytucją?

Współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Lipska widzę na zasadzie współpartnerstwa w organizowaniu imprez szczególnie ważnych dla naszego miasta i gminy. Dla MGOK-u, TPL jest organizacją społeczną, która będzie służyć nam swoją radą.

Które z w/w zamierzeń są, zdaniem Pana, najważniejsze i trzeba je realizować w bieżącym roku?

Najważniejsze dla mnie, a szczególnie dla dobra naszej kultury jest wszelka działalność merytoryczna, począwszy od działalności małego koła zainteresowań, poprzez twórczość ludową, a skończywszy na dużych imprezach np. „Dni Lipska”. Niezwiązane z tą działalnością w br., a bardzo ważne jest wykonanie remontów w budynku MGOK-u tj. naprawa dachu, rynien spustowych, a także remont centralnego ogrzewania, na co idą olbrzymie środki, a w pomieszczeniach jest zimno.

Na koniec kilka słów o sobie. Czym zajmuje się dyrektor MGOK-u w życiu prywatnym?

Trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, gdyż czasu wolnego od chwili podjęcia pracy mam bardzo niewiele. Cóż mogę powiedzieć? Może to, że lubię popracować na działce, pomajsterkować przy samochodzie, a także „poeksperymentować” w kuchni. Dużo czasu poświęcam na kształcenie – jestem studentem Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach, kolekcjonuję literaturę fachową z dziedziny tańca i folkloru oraz kasety i płyty.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał (tks)

★ HEJ KOLEĘDA, KOLEĘDA...

Już po raz czwarty Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku zorganizował Przegląd Zespołów Kolędniczych. Tym razem swój udział zgłosiło 11 zespołów, były to:

- ◆ dwie grupy kolędnicze – z gwiazdą i z szopką - przygotowane przez pracownika Muzeum Regionalnego w Lipsku p. Krystynę Cieśluk. Obie grupy przedstawiły autentyczne oracje i pastorałki naszego regionu,
- ◆ grupa 6-latków z Samorządowego Przedszkola w Lipsku przedstawiła widowisko pt. „A światłość w ciemności świeci” wg Danuty Mazur. Grupę przygotowały Panie: Anna Gładczuk i Bożena Zaniewska nauczycielki tegoż przedszkola,
- ◆ dziecięca grupa kolędnicza z gwiazdą i „Herody” w wykonaniu zespołu dorosłych z Gminnego Ośrodka Kultury w Zawadach (dawne woj. łomżyńskie), prowadzone przez Panią Janinę Klepacką-Kisło dyrektorkę tego ośrodka,
- ◆ zespół wokalny z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku prowadzony przez instr. Romana Talkowskiego zaprezentował się w inscenizacji pt. „Miniatura Bożonarodzeniowa”,
- ◆ uczniowie Szkoły Podstawowej w Bohaterach pod kierownictwem Pań: Krystyny Żabickiej i Marzeny Lisowskiej przedstawili widowisko pt. „Cudowna noc” wg scenariusza K. Żabickiej,
- ◆ Dziecięca Grupa Obrzędowa działająca przy Muzeum Regionalnym w Lipsku pokazała inscenizację pt. „Spotkanie” wg Anny Fischerówny. Grupę przygotowała Krystyna Cieśluk wraz z Barbarą Tarasewicz instr. MGOK-u,
- ◆ grupa ze Szkoły Podstawowej w Bartnikach wystąpiła w widowisku pt. „Narodziła się nam nadzieja i miłość” wg Aleksandry Marcinkowskiej. Opiekunkami grupy są Panie: Ewa Renkowska i Krystyna Danilczyk,
- ◆ Zespół Regionalny „Lipsk” wystąpił w „Maskaradzie Sylwestrowej”. Jest to rekonstrukcja widowiska, które odbywały się w Lipsku w noc sylwestrową od końca XIX wieku do lat 60-tych naszego stulecia. Wystawiane było na deskach sceny Domu Parafialnego a następnie w Świetlicy Wiejskiej w Lipsku. Autorem zrekonstruowanego scenariusza jest p. Krystyna Cieśluk a stroną muzyczną opracowała B. Tarasewicz

Poza konkursem wystąpił z pięknymi kolędami chór szkolny (SP Lipsk) prowadzony przez p. Urszulę Bobrowską, który zdobył uznanie wśród publiczności, a szczególnie zainteresował członków Komisji Konkursowej. W trakcie obrad komisji wystąpiła z kolędami Schola Parafialna prowadzona przez p. Barbarę Aleksiejczyk i zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej w Lipsku prowadzony przez p. Halinę Baranowską w inscenizacji tanecznej do kolędy pt. „Uciekali, uciekali...”.

ciąg dalszy na str. 5





HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA...

Komisja Konkursowa tego-
rocznego przeglądu, w skład której
weszły następujące osoby: Barbara

i Zespołowi Regionalnemu „Lipsk”.
W kategorii kolędniczej przyznano
dwie równorzędne nagrody po 100 zł



Pacholska – wicedyr. Wojewódzkie-
go Ośrodka Animacji Kultury w
Białymstoku, Wanda Boguszewska –
dyr. SP w Lipsku, Romualda Prolej-
ko – przew. Komisji Kultury, Zdro-
wia i Oświaty w Lipsku, Mirosław

dla dziecięcych grup kolędniczych
z Zawad i z Muzeum Regionalnego
w Lipsku. W kategorii pastorałkowej
2 równorzędne nagrody po 100 zł
otrzymały – grupa z Przedszkola w
Lipsku i zespół ze SP w Bohaterach.



Nalaskowski – ROKiS Suwałki, Ste-
fan Kopa – instr. WOAK-u Biały-
stok, Wojciech Kowalczyk – Mu-
zeum Okręgowe Białystok i Andrzej
Lićwinko – Burmistrz MiG w Lip-
sku, po obejrzeniu 10 prezentacji
scenicznych postanowiła przyznać
równorzędne nagrody specjalne po
150 zł dla grupy „Herody” z Zawad

Jury i organizatorzy dziękują
serdecznie wszystkim grupom pod-
trzymującym lokalne tradycje zwi-
ązane ze świętami Bożego Narodzenia
i Nowego Roku.

Życzymy powodzenia w ko-
lejnej edycji przeglądu „Herodowe-
go” w Lipsku w roku 2000.

/wib/

Ogłoszenie

Muzeum Regionalne w Lipsku
przypomina wszystkim zaintereso-
wanym, którzy by chcieli wziąć
udział w II edycji konkursu „LOS
NASZE...”, że termin składania prac
tj. zdjęć wraz z opisami lub pamięt-
ników, które nie były publikowane,
mija z dniem 30 marca br. Prace
wysyłamy bezpośrednio na adres:
Muzeum Kultury Ludowej, 11-600
Węgorzewo, ul. Portowa 1 lub do-
starczamy do Muzeum Regionalnego
w Lipsku w którym można uzyskać
szczegółowe informacje na w/w te-
mat.

Krystyna Cieśluk

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Regionalne w Lip-
sku składa gorące podziękowanie
mieszkańcom miasta i gminy Lipsk
za przekazane dary do muzeum:

**Talmon Józef – Bartniki,
Sztukowska Genowefa – Lipsk,
Łostowscy Stanisława i Piotr -
Lipsk,
Rakus Anna – Lipsk,
Skibicka Leokadia – Lipsk,
Prolejko Jadwiga – Lipsk,
Makula Jerzy – Skieblewo,
Grajewska Halina – Lipsk,
Pietrewicz Zbigniew – Lipsk.**

UWAGA! PRAT!

2 lutego 1999r., kilka minut po
11.00. Ciepło. Ulicami spływają
potoki brudnej wody. Ulicą Kościel-
ną w Lipsku pędzi biały „maluch” (nr
rejestr. do wiad. red.). Jedzie tuż przy
krawężniku, mimo że ulica jest pusta
i oblewa tą brudną wodą, tryskającą
spod kół, przechodniów na chodniku
od stóp do głów. Nic go nie obcho-
dzi, że ubrania po takiej kąpieli nada-
ją się praktycznie do wyrzucenia. Za
kierownicą tego „krążownika szos”
siedział młody człowiek, być może
jeszcze niedoświadczony jako kie-
rowca, ale czy kulturalny?

(naj)

Konkurs na pisanekę

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku ogłasza konkurs dla dzieci i młodzieży na „Tradycyjną pisanekę wielkanocną”. Konkurs oceniany będzie w III kategoriach wiekowych: 6-10 lat, 11-15 lat i 16-20 lat. Każdy z uczestników powinien wykonać od 3 do 5 pisanek i dostarczyć je do MGOK-u do dnia 10 marca br.. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 14 marca o godz. 14⁰⁰ w MGOK-u. Serdecznie zapraszamy również do udziału w zajęciach nauki wykonywania pisanek, które będą się odbywały w okresie postu od poniedziałku do piątku w godz. od 12⁰⁰ do 15⁰⁰, oraz we wtorek od godz. 16⁰⁰ do 20⁰⁰.

KONDYCJA NA PIĄTKĘ

31 stycznia 1999 roku odbył się w Augustowie turniej piłki siatkowej o puchar przewodniczącego Rady Powiatowej LZS w Augustowie. Startowało w nim siedem drużyn z: Sejn, Lipska, Gołdapi, Dąbrowy Biał., Rajgrodu, Suwałk i Augustowa. Nasza drużyna, która wystąpiła na tym turnieju w składzie: Zdzisław Mielniczek, Andrzej Szymczyk, Jan Krysiuk, Piotr Łazuk, Zdzisław Krysiuk i Leszek Giedrojdź dotarła aż do finału turnieju i dopiero tam uległa drużynie z Sejn w stosunku 0:2.

Trzon drużyny lipskiej stanowili funkcjonariusze Strażnicy Straży Granicznej z Lipska. Tym samym dowiedli, że ich kondycja nie jest wcale taka zła, jak to podał niedawno augustowski „Przegląd Powiatowy”. Składamy im tą drogą serdeczne gratulacje i jesteśmy przekonani, że nasza granica na odcinku, za który odpowiadają lipscy pogranicznicy, jest chroniona skutecznie.

/jan/

TARGI-RENNES

Wśród nich byli: zespół „Kurpie” ze Zbójnej i Nowogrodu, kapela z Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży, przedstawiciele samorządów z gmin Podlasia, m.in.: Trzciannego, Lipska, Białowieży. Razem jechali również przedstawiciele z radia Białystok, telewizji Białystok, reporterka z gazety „Współczesnej”.

Targi odbywały się w dniach 29-31.01.1999r. Polska została zaproszona po raz pierwszy w charakterze gościa honorowego. Prezentowały się miasta, takie jak: Warszawa, Kraków, Częstochowa, Gdańsk oraz województwo podlaskie reprezentowane przez firmę „Bocian” z Łomży, która przygotowała wystój stoiska, podkreślając folklor i przyrodę naszego regionu. Kolorowe foldery, widokówki, pisanek i drewniane miski z Lipska, kurpiowskie wycinanki i drewniane ptaki przyciągały uwagę gości i turystów.

Uroczyste otwarcie targów nastąpiło w dniu 29.01.1999r. o godz. 10⁰⁰. Zaprezentowało się 670 wystawców z 19 regionów Francji i 23 reprezentantów zagranicznych. Targi odwiedziło ok. 26 tys. osób. W pierwszym dniu wytwory sztuki ludowej twórców z Lipska wyeksponowane były w Centrum Handlowym w

Rennes. Francuzi z zainteresowaniem oglądali pisanek, drewniane miski, dywany, gobeliny, obrusy i serwetki. Oprócz obejrzenia lipskich wytworów, goście mieli okazję do spróbowania sękacza i łomżyńskiego chleba z miodem. W dwóch kolejnych dniach, ze względu na mały rozmiar stoiska podlaskiego na targach, nie było już możliwości wyeksponowania przedmiotów dużych, typu: dywany, serwetki. Poza folderami, wizytówkami niektórych twórców była możliwość sprzedaży detalicznej pisanek. Na stoisku podlaskim prezentowano wyplatanie koszy z wikliny i słomy oraz wykonywanie wycinanek kurpiowskich. Stoisko nasze przyczyniło się szczególnie do sukcesu Polaków na targach. Za wystój stoiska, jakość broszur, miłą obsługę, możliwość degustacji (sękacze, serniki, kabanosy, alkoholi-piwa i wódki), animację artystyczną zespołu „Kurpie” Polacy otrzymali Dyplom Uznania. Na stałe znajduje się on w Polskim Ośrodku Informacji Turystycznej w Paryżu. Zespół „Kurpie” swoimi tańcami i piosenkami umiłał czas i przyciągał gości. Członkowie zespołu wciągali ich do wspólnej zabawy. Łatwość w nawiązywaniu kontaktów spowodowała nieoczekiwaną harmonię z francuskim zespołem góralskim, który przy każdej nadarzającej się okazji wtórował kapeli kurpiowskiej, jest to dowód na to, że w muzyce nie ma podziałów i granic. Na targach panowała miła atmosfera i mimo bariery językowej było wiele pytań o drogę do Polski, o ciekawe miejsca, zabytki kultury ludowej. Dla Francuzów Polska jest nadal krajem mało znanym, a o województwie podlaskim niewiele co słyszeli. Dzięki pokazaniu się na targach, nasze województwo wzbudziło zainteresowanie i wyrażali oni chęć przyjazdu i wypoczynku w naszym ekologicznie czystym regionie.



Targi w Rennes wzbudziły zainteresowanie nie tylko wśród zwiedzających, ale również prasy lokalnej.

Informacja o targach ukazała się w miejscowej gazecie „Dimanche”. Wielu dziennikarzy zainteresowało się Polską i pisało o niej. Nasi lipscy twórcy otrzymali też podziękowanie za uczestnictwo w targach i pomoc w ich organizacji. Przesłał je polski attaché p. P. Wawrzyniak z Paryża. Francuzi zainteresowali się naszym folklorem, przyrodą i parkami narodowymi: Biebrzańskim, Wigierskim, Białowieżskim i Narwiańskim.

/ag/

ZA CO PŁACI KASA CHORYCH ? (2)

ciąg dalszy z nr 65

Czy trzeba będzie płacić za wizytę u dentysty?

Za podstawowe świadczenia stomatologiczne i podstawowe materiały Kasa zapłaci w całości. Podstawowe świadczenia, to: badanie lekarskie, wypełnienie ubytku w zębie, leczenie próchnicy głębokiej, usunięcie zęba, usunięcie kamienia nazębnego, zdjęcie rtg, opatrunek leczniczy, założenie szyny standardowej nazębnej, proteza dziecięca, proteza akrylowa. Podstawowe materiały, to: materiały do wypełnienia typu fletcher, tlenek cynku, amalgamat, chemoutwardzalny materiał kompozycyjny do ubytków, ale tylko w zębach przednich. Świadczenia stomatologiczne ponadpodstawowe oraz wymagające innych niż podstawowe materiałów, czy czynności technicznych będą pokrywane z pieniędzy pacjenta. Warto jednak przypomnieć, że dotychczas około 60% świadczeń stomatologicznych było wykonywanych w gabinetach prywatnych i pacjent płacił za nie w całości. Cenniki za usługi stomatologiczne będą jawne i powszechnie dostępne.

Czy trzeba będzie płacić za leczenie w sanatorium ?

Jeśli pacjent został skierowany przez lekarza Kasy i skierowanie zostanie przez nią potwierdzone, to koszt przeprowadzonych zabiegów leczniczych w całości pokryje Kasa.

Jak będzie wyglądać sprawa odpłatności za leki ?

Podobnie jak dotychczas. Nadal będą obowiązywały takie same poziomy odpłatności – opłata zryczałtowana, 30%, 50%, 100%. Wprawdzie likwidujemy „zielone recepty”, jednakże w zamian została znacznie poszerzona lista chorób przewlekłych – z 10 do 30, m.in. osteoporozę, meno-

pauzę, schorzenia żyłaków – w leczeniu których pacjentowi przysługuje lek po cenie zryczałtowanej.

Czy trzeba będzie płacić za wezwanie pogotowia ?

Gdy nastąpi to w sytuacji zagrożenia życia, oczywiście nie. Za wezwanie do zwykłego przeziębienia – raczej tak. W sytuacjach budzących wątpliwości radzę najpierw zadzwonić do swojego lekarza – on zadecyduje. W związku z przejmowaniem przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (rodzinnego) całodobowej opieki rola pogotowia stopniowo będzie się ograniczać do niesienia pomocy w sytuacjach zagrożenia życia.

Czy będąc na urlopie poza miejscem swojego zamieszkania, trzeba będzie w przypadku choroby płacić za leczenie z własnej kieszeni ?

Nie. Należy po prostu pójść do najbliższego lekarza, czy szpitala. Ważne, aby i lekarz, i szpital, mieli podpisane umowy ze swoją Kasą. Wtedy Kasa, która zapłaciła za udzielone świadczenia medyczne, rozlicza się z Kasą macierzystą.

Co będzie w przypadku dłuższego pobytu poza terenem macierzystej Kasy Chorych ?

W przypadku dłuższego pobytu poza terenem swojej Kasy, czy to wskutek podjęcia nauki czy pracy, wystarczy tylko poinformować wcześniej o tym fakcie obie zainteresowane Kasy. Ubezpieczony w każdym zakątku kraju jest u siebie.

ANTONI BIELEWICZ

Socjolog Pełnomocnik
Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej

FERIE NA WESOŁO

MGOK na czas ferii zimowych wyszedł z ofertą do dzieci i młodzieży miłego i kulturalnego spędzenia wolnego czasu. Z naszej bogatej oferty największym powodzeniem cieszyły się oczywiście dyskoteki i to zarówno te dla młodzieży starszej jak i dla dzieci. Dużym sukcesem okazał się Turniej Tenisa Stołowego, w którym wzięło udział około 40 osób w trzech kategoriach wiekowych: 10-11 lat, 13-14 lat, oraz 16-20 lat. Zwycięzcami tego turnieju zostali: Biedź Łukasz w I kat., Piotr Sokołowski w II kat. i Mariusz Stelmachowicz w III kat. wiekowej. Nagrody ufundowane przez MGOK zostały wręczone dla trzech pierwszych zawodników w każdej kategorii wiekowej, pozostali uczestnicy na otarcie łez otrzymali od nas batoniki i chipsy. /bt/

WODA I... WÓDA

Od momentu zmiany ustroju w Polsce ciągle słyszymy głosy naszych elit politycznych, że jedynym lekarstwem na uzdrowienie gospodarki i wszystkiego, co do tej pory było złe, jest prywatyzacja. Jest w tym wiele prawdy. Każdy bowiem lepiej dba o swoje niż o państwowe. Tak rozumując, nabieramy przekonania, że prywatny przedsiębiorca, kupiec, handlowiec, itp. zadba nie tylko o siebie, ale także o klienta, bez którego jego przedsięwzięcie nie będzie miało racji bytu. Czy tak się jednak dzieje w naszym środowisku?

Jeszcze nie tak dawno, większość na pewno pamięta, istniała w naszym mieście restauracja „Biebrzanka” prowadzona przez GS „SCH” (Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”). Można w niej było co nieco wypić, ale przede wszystkim dobrze, smacznie i tanio zjeść. Oprócz smacznych obiadów szefowa kuchni oferowała wiele przeką-

sek (także smacznych i niedrogich), a cały personel na czele z kierowniczką dokładał wszelkich starań, aby konsumenci byli zadowoleni. Restauracja znana była nie tylko w Lipsku. W sezonie letnim przyjeżdżali na obiady nawet turyści z Augustowa.

Później, kiedy GS zaczął chylić się ku upadkowi (nikt nie wie dlaczego), restaurację przekazano w prywatne ręce (najpierw wydzierżawiono a potem sprzedano). I co mamy tam dzisiaj? Co poleca prywatny właściciel „Biebrzanki”? Oto całe menu: wódka, piwo, woda mineralna, bilard i gry hazardowe. Jest w czym wybierać prawda?

Konsumentowi zamawiającemu setkę wódki, jako przekąskę proponuje się...wodę mineralną lub napój. Do jedzenia nie ma niestety nic, nawet chleba. Zresztą po co, jest przecież „chleb w płynie”.

Tak to dzięki prywatyzacji z dawnej świetności lokalu pozostały tylko niezmienny szyld i nazwa.

(jan)

Z UKOSA...

01 stycznia 1999 roku mieliśmy, po sylwestrowych szaleństwach, zbudzić się w innej Polsce. Tak zapowiadał premier rządu i dotrzymał słowa. Rzeczywiście mamy „inną Polskę” wielkich reform, z których ani jedna nie przebiega zgodnie z założeniami. Może jeszcze za wcześnie na ocenę, ale warto chyba przyjrzeć się temu, co się dzieje.

Zacznijmy od zdrowia, które jest dla każdego z nas najważniejsze. Reforma tej dziedziny naszego życia miała poprawić jej sytuację i spowodować, że pacjenci przestaną wreszcie narzekać, leczyc się w prywatnych gabinetach, dawać łapówki za przyjęcie do szpitala i leczenie, itd., itp. Co się jednak okazało? Zamiast poprawy mamy jeszcze większy, delikatnie mówiąc, bałagan. Pacjenci, ale również i sama służba zdrowia, są zdezorientowani. Nikt nic nie wie. Obiecywano złote góry, a dano tyle co nic. W tej sytuacji nie dziwią protesty i strajki lekarzy i chociaż są może nieetyczne, to chyba w dużej mierze uzasadnione. No bo jak mają żyć ludzie pracujący w naszej przychodni, skoro do dziś (09.02.99r.) nie otrzymali jeszcze poborów za styczeń i nie bardzo wiadomo, kiedy otrzymają.

Jak ma nie psioczyć pacjent, który otrzymał skierowanie na usg i musi za to badanie zapłacić. Przykładem niech będzie szpital w Dąbrowie Biał. Otóż tam badanie usg pacjentów z Lipska kosztuje 15 zł., jest to ponoć zarządzenie dyrekcji, ale dotyczy tylko pacjentów z Lipska. Mimo tego, że kasa chorych jest ta sama, że jest to samo województwo, nasi mieszkańcy muszą wykupywać „cegiełki”. Dlaczego? Tego nikt nie wie. Może jest to rewanż za to, że Lipsk nie chciał należeć do powiatu dąbrowskiego.

Kasy chorych liczą każdy grosz wydany na jednego pacjenta, który i tak do większości usług musi dopłacić, albo dalej szukać pomocy w prywatnych gabinetach. Za to dyrektorzy szpitali i dyrektorzy tychże

kas nie żałują sobie, biorąc po 15.000 do 20.000 zł pensji. Jak to się ma do zarobków pielęgniarki, która otrzymuje 500-600 zł miesięcznie. Widocznie im wolno.

Skoro jesteśmy przy poborach. Niedawno telewizja podała, ile zarabiają prezydenci miast, burmistrzowie, wójtowie, starostowie, marszałkowie sejmików. Ich pobory kształtują się w granicach od 5.000 do 17.000 zł brutto. Niektórzy, a jest ich nie mało, zarabiają więcej i to grubo więcej od prezydenta, premiera i ministrów. Średnia waha się w granicach 10.000-11.000 zł. Pomnóżmy teraz to przez ponad 2000 gmin, ponad 300 powiatów i 16 województw. Dodajmy do tego jeszcze wynagrodzenie zastępców, dyrektorów i naczelników wydziałów, a otrzymamy sumę niebagatelną w ciągu jednego tylko miesiąca. Dochodzą do tego jeszcze wcale niemałe diety radnych i posłów, a także jeszcze większe wynagrodzenia w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Ile to wyniesie w ciągu roku? Łatwo policzyć.

Po wyborach koalicja AWS-UW propagowała hasło: „Szliśmy po władzę, aby ją oddać ludziom”. Zapomnieli tylko dodać „swoim”.

Zakończyły się protesty rolników. Bez względu na ich uciążliwość dla innych ludzi, trzeba przyznać rolnikom słusność. A tak naprawdę, to jak mieli oni protestować. Kiedy nie tak znowu dawno manifestowali grzecznie pod budynkami sejmu i rady ministrów, to nikt ich nie słuchał, a rządzący potraktowali to jako dobry kawał. Ale cierpliwość ma też swoje granice. Dziwne tylko, że dopiero w wyniku tych protestów rząd „znalazł” pieniądze na rolnictwo. Czyżby przedtem ich nie było, a może nie chciano ich przeznaczyć na ten cel? Wniosek z tego jest jeden. Chcąc poprawić swoją sytuację, najczęściej bardzo trudną, trzeba wychodzić na ulicę i drogi.

Jednakże to, co wywalczyli, zupełnie słusnie, dla siebie rolnicy, już odbija się czkawką dla pozostałej części społeczeństwa. Na drugi dzień po ogłoszeniu cen skupu zakłady

mięsne podały, że podwyższają ceny swoich wyrobów średnio o 5-10%. Dlaczego jednak nikt nie obniżał cen mięsa i wyrobów mięsnych, kiedy cena skupu spadała? Co na to nasi przedstawiciele w sejmie i we wszystkich radach? Chyba jest to jednak pytanie retoryczne.

Na koniec wypada wspomnieć jeszcze o reformie ubezpieczeń społecznych. Jej realizacja nie odbiega od pozostałych. Kolejki w ZUS-ie, brak odpowiedniej informacji. Prezes tej „szacownej” instytucji winą za panujący chaos obciąża interesantów i pracodawców, którzy nie potrafią poprawnie wypełnić całej ogromnej masy „tak potrzebnych dokumentów i druków”. Widocznie to w większości analfabeci, a tylko jeden „czytaty i pisaty”. Dodać też trzeba, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż w przyszłości emerytury wypłacane z I i II filaru nie będą wyższe, a może i niższe od obecnych. Oczywiście dotyczy to tych, którzy zarabiają tyle, ile wynosi średnia krajowa, a także tych, którzy mają pobory niższe.

Czy to jest ta „inna Polska”, o której wspominał premier? Chyba jednak nie „o takie Polskie” nam chodziło.

9 lutego 1999 roku

/obs/

SENTENCJE

Nie można jednocześnie pracować efektywnie, prowadzić kwitującego interesu i mieć wspaniałe pomysły – a to wszystko bez inspiracji z zewnątrz. Nigdy tej inspiracji nie jest za dużo. To ona stanowi o różnicy między zwykłym a nadzwyczajnym.

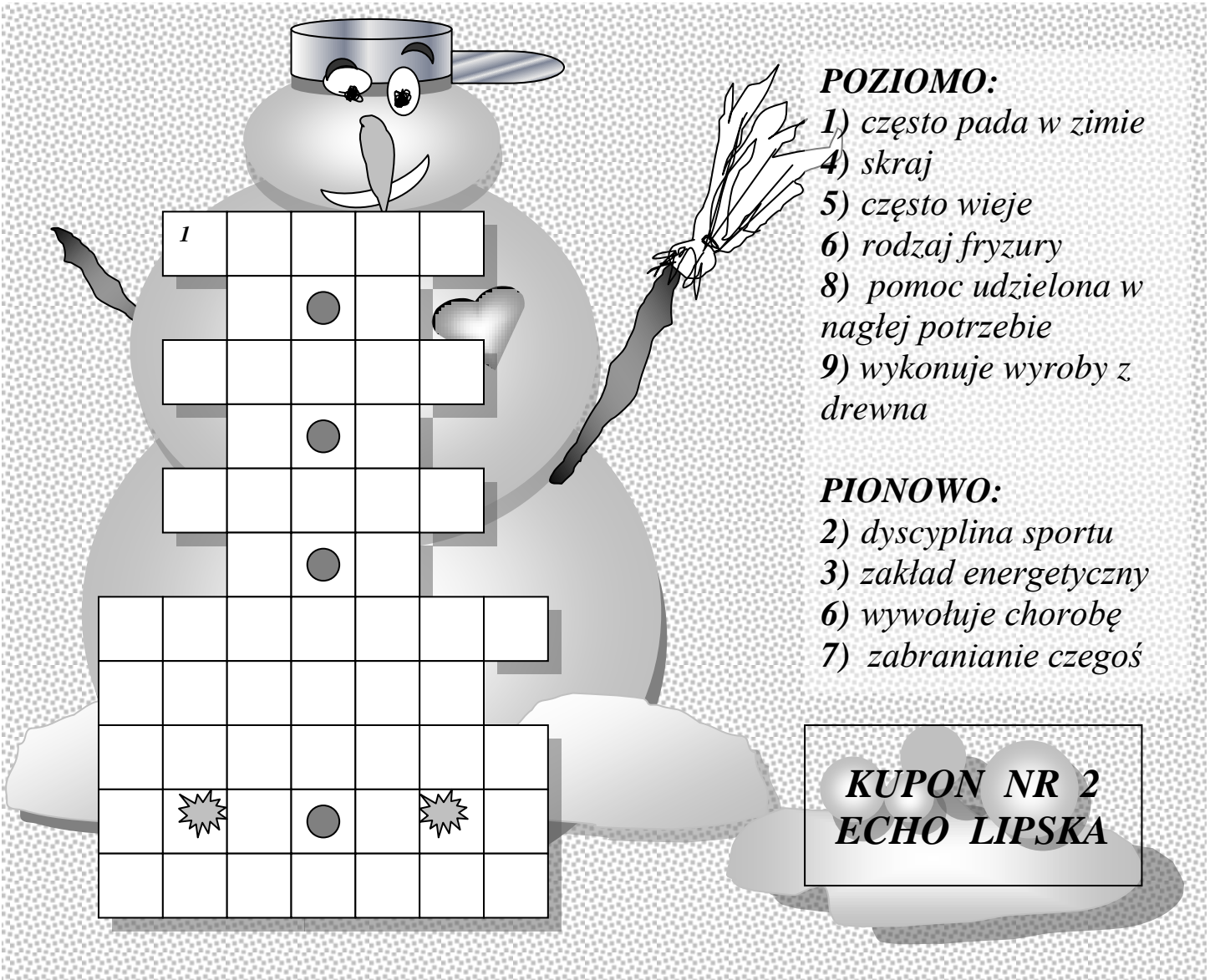
John Sorrell.

Polityka przypomina nieco mycie okien. Bez względu na to, po jakiej jesteśmy stronie, brud jest zawsze po drugiej stronie.

Aldo Cammarota

Czym generał bez wojska, tym będzie inteligent tam, gdzie głupców zabraknie.

Wacław Berent

**POZIOMO:**

- 1) często pada w zimie
- 4) skraj
- 5) często wieje
- 6) rodzaj fryzury
- 8) pomoc udzielona w nagłej potrzebie
- 9) wykonuje wyroby z drewna

PIONOWO:

- 2) dyscyplina sportu
- 3) zakład energetyczny
- 6) wywołuje chorobę
- 7) zabranianie czegoś

**KUPON NR 2
ECHO LIPSKA**

**MIEJSKO – GMINNY OŚRODEK KULTURY
w Lipsku**

informuje, że *zajęcia z tańca* odbywać się będą:

we **wtorki i czwartki**

- dla grupy młodszej o godz. **16⁰⁰**
- dla grupy starszej o godz. **17³⁰**

zajęcia koła plastycznego odbywać się będą:

we **wtorki i piątki o godz. 16⁰⁰**

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1/99 brzmi:

„Już karnawał”.

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie wylosował Rafał Sadowicz z Lipska.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 9 utworzą rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do 20 marca 1999r. Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.

„ECHO LIPSKA” Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23. Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk.

Oj, dola ty, dola chłop a robola

To chłop do Was mówi, nędzni pierdzistołki.
 Cwaniacy, partacze, fałszywe aniołki.
 Napaśliście gęby jak tatarskie dupy,
 A nam z każdej strony bieda do chałupy.
 Nas już często nie stać na zgniłego śledzia.
 To jest Wasza sprawka, przysługa niedźwiedzia.
 O zwykłych pierdołach na świecie – Wy wiecie,
 Że w narodzie bieda – słyszeć już nie chcecie.
 Głupimi filmami młodzież stumanili,
 By swoim rozumem nie żyli ni chwili.
 Jest pluralizm, gruba kreska,
 Sejm – prawdziwa to groteska.
 Za parodie w Sejmie Wy krocie bierzecie,
 Zbija kabzę władza w Gminie czy Powiecie
 I ci z „prawa” i „lewacy”,
 Jednakowi są cwaniacy.
 Wtedy o nas pamiętają,
 Gdy o głosy zabiegają.
 Na naszych karkach oni się wypieli,
 Ale o tym fakcie szybko zapomnieli.
 Przed sądami również rzadko się stawiają
 Afery, machloje chorobą zasłaniają.
 Wszyscy oni jedna klika.
 Cóż to? – chłop chce z nimi fikać?
 Już policją zastraszają,
 Wodą, pałką rozpędzają.
 „Rwijcie gdzie pieprz rośnie! – chamy!
 Bo inaczej pogadamy!
 Zdjęcia dla was porobimy,
 Kolegiówy założymy”.
 Dalej będzie rządzić klika,
 A chłop polski? – niechaj zdycha!

*Polski chłop z kol. Lipsk
 Janusz Wnukowski*

KOMENTARZ:

Nie jestem szczęśliwy z faktu, iż ten wierszyk ukazuje się w „Wielkim Poście”- czasie głębokiej refleksji i wyciszenia naszych emocji. Wynika to z faktu, iż „Echo Lipska” jest miesięcznikiem i nie sposób było go zamieścić w poprzednim numerze.

Przepraszam uczciwych parlamentarzystów (bo ich nie dotyczy) i Was czytelnicy za ostre słowa, lecz wynikają one z desperacji, bezsilności i autentycznej biedy, która zatacza coraz szersze kręgi w wiejskiej, ale też i miejskiej społeczności.

W wierszyku tym chciałem zasygnalizować dość szerokie spektrum tematów i spraw, które budzą troskę i ogólny niepokój naszych obywateli:

- Sejmu, który na ogół kojarzymy z „Konkordatem” i aborcją
- Telewizję, w której niepodzielnie prym wiodą filmy grozy, przemocy i rozwiązłości norm etycznych-moralnych, gdzie ogólnie media są idealnym instrumentem do tzw. „prania mózgu młodszemu pokoleniu w szczególności”.

Z niepokojem patrzymy na wszystkie kolejne reformy m.in. służby zdrowia (których już doświadczamy na zasadzie eksperymentów na żywym organizmie lecz bez znieczulenia), sądów, szkolnictwa, administracyjnej kraju, czy ubezpieczeń społecznych, że nie wspomnę o eksperymentach z gospodarką, gdzie z powodzeniem rozbija się jej kolejne gałęzie. Z nimi wiążą się redukcje etatów (górnictwo, hutnictwo, p. zbrojeniowy, lekki, szkolnictwo, służby zdrowia etc.), łącznie z rolnictwem jest to parę milionów ludzi zawodowo czynnych.

Wreszcie słów parę o pieniądzach, bo o nich mówimy z największą namiętnością. W zasadzie temat ten – przynajmniej narazie – nie dotyczy naszej lipskiej społeczności, gdyż (zgodnie z tym co stwierdził ksiądz po odbyciu kolędy) nasze środowisko to głównie biedni i średni, a jedyną świecką osobą zamożną jest Burmistrz. Państwo wybaczą, o swoich odczuciach, kiedy się dowiedziałem o wysokości pensji p. Burmistrza, nie będę mówić. Na tle takiej liczby lipskich bezrobotnych i wciąż ubożających okolicznych rolników, jest to temat niewątpliwie drażliwy. Powiem Państwu jak ja pogodziłem się z tym faktem. Otóż w rozmowie z mieszkańcem sąsiedniej gminy Płaska dowiedziałem się, iż pensja ich Wójta jest znacznie wyższa niż naszego - bądź co bądź Burmistrza. Proponuję więc Państwu, byście się osobiście zorientowali co do apanaży burmistrzów choćby sąsiednich gmin, i w tym kontekście spojrzmy na pobory p. Lićwinki. Moim zdaniem te pieniądze wójtów i burmistrzów wynikają z krótkowzrocznej polityki władz centralnych, które sprawy samorządów puściły „na żywioł” zgodnie z hasłem „swoje sprawy bierzcie w swoje ręce” no i samorzady wzięły. Tylko, jeśli ktoś ma brać, to ktoś inny musi dać (i tu ukłon w stronę podatników).

Chcąc zrekompensować Państwu te emocje i być może naruszony gust natury estetycznej przez parę użytych słów w wierszyku, w następnym numerze (jeśli oczywiście będzie mi dane) zamieszczyć wierszyk, do którego myślę, będzie zbędny jakikolwiek komentarz. A będzie on głęboko refleksyjny, o zerowych emocjach. Myślę, że będzie w sam raz na wielkopostne rozmyślanie.

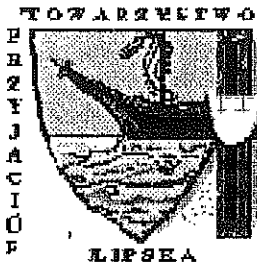
Janusz Wnukowski

Dop. red.: **Czytajcie więc Państwo „Echo Lipska”.**

„AKTYWNE WAKACJE '99”

W związku z tym ponownie redakcja naszej gazety zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta i gminy o zgłaszanie swoich ofert wynajęcia w okresie letnim – a właściwie już od wczesnej wiosny do późnej jesieni-pomieszczeń (wolny pokój lub całe mieszkanie) na bazę noclegową dla turystów. Pomyślcie Państwo nad tym, gdyż może być to dodatkowa możliwość zarobkowania dla naszych często niezbyt zamożnych rodzin a jednocześnie stanie się zachętą do odwiedzenia naszego miasteczka. Na Wasze oferty czekamy w siedzibie MGOK-u, TPL-u lub Urzędzie Miasta i Gminy. Jeszcze raz zapraszamy do współpracy.

REDAKCJA



BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZĄ

ROK WYD. XVIII

NR 207

LUTY 1999

20 LAT MINĘŁO...

... od momentu ukaza-
niu się pierwszego numeru
„BIULETYNU TPL”. Było to
kładnie w styczniu 1979 r.
Od tego czasu z niewielkimi
przerwami ukazuje się on do
dnia dzisiejszego, informując
Czytelników o najważniejszych
wydarzeniach związanych z
działalnością Towarzystwa i z
życiem naszego Nadbiebrzań-
skiego Grodu.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oceniającej działalność Zarządu TPL od 9 maja 1996 roku do 9 stycznia 1999 roku.

/ciąg dalszy z Nr 206 BIULETYNU TPL/

Głównym celem działania Zarządu w tym okresie było:

- kontynuowanie konkursu na „Najładniejszy ogródek, posesję i balkon”,
- w celu rozslawiania i popularyzacji Lipska zostały wydane okolicznościowe pocztówki – 9 wzorów oraz pięknie wydany kolorowy folder miasta,
- nadal kontynuowano wydawanie czasopisma „Echo Lipska” upiększając szatę graficzną,
- wydano także mini folderki o „Muzeum Regionalnym”, „Parafii Lipskiej” i „Matce Bożej Bazyliance”,
- przekazano do informatorów turystycznych dane dotyczące

naszej miejscowości i gminy w celu opracowania szlaku turystycznego Ziemi Suwalsko-Mazurskiej – rękodzieła i tradycji wsi,

- nasi twórcy ludowi swoje wyroby prezentowali na wszystkich możliwych kiermaszach i jarmarkach sztuki ludowej (Gdańsk, Toruń, Kraków i inne miejscowości), a także w czasie 59-tego Międzynarodowego Festiwalu Filmów Nieprofesjonalnych w Warszawie,
- dzięki staraniom Zarządu, Muzeum Regionalne ma stałego opiekuna. Z każdym rokiem rośnie zainteresowanie tą placówką. W 1998 r. muzeum zwiedziło 1521 osób,
- mieszkańcy Lipska wzięli udział w wojewódzkim konkursie „Nasze losy”. Pięć osób zostało nagrodzonych wycieczką „Szlakiem Mickiewicza” po Litwie i Białorusi,
- tradycją stała się organizacja corocznych przeglądów zespołów kolędniczych, bożonarodzeniowych i wielkanocnych,
- w roku 1998 z okazji 25-lecia TPL, twórców ludowych i zespołu „Lipsk”, Dni Lipska, dzięki Zarządowi a szczególnie Komisji Kulturalnej, ich organizacja przybrała historyczną oprawę. Jest imprezą cieszącą się największą popularnością,
- zespół śpiewaczy „Lipsk”, chór szkolny, orkiestra dęta OSP, zespół taneczny – rozslawiali Lipsk w naszym województwie i w całym kraju.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do popularyzacji i rozslawiania naszego grodu, mówimy „dziękuję”.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy na ręce burmistrza – kol. Andrzeja Lićwinko i prezesa Zarządu TPL – kol. Henryka Matyszewskiego.

Po skontrolowaniu działalności finansowej i statutowej Komisja Rewizyjna uważa, że działalność Zarządu była zgodna ze statutem i udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi.

RAZ JESZCZE O AFERZE „ŻELAZO”

Na początku lat pięćdziesiątych, tuż po zmianie ustroju, prasa, radio i telewizja prześcigały się w informowaniu społeczeństwa o wykryciu tzw. afery „Żelazo” i roli, jaką rzekomo w niej odgrywał nasz rodak Honorowy Obywatel Lipska, Honorowy Członek Towarzystwa Przyjaciół Lipska gen. Mirosław Milewski. Wielu z nas doskonale to pamięta, jak również fakt aresztowania Generała. Z czasem sprawa ucichła, Generała zwolniono z aresztu. Nic Mu zresztą nie udowodniono, ale też nikt nie raczył przeprosić za niesłuszne podejrzenia i aresztowanie. Nikt też nie wyjaśnił społeczeństwu całej sprawy.

Wydaje się, że w praworządym państwie powinno być tak, że winny, a niewinny zostaje oczyszczony. Ale to chyba nie u nas.

Dlatego też drukujemy poniżej rozmowę z Mieczysławem Janoszem jednym z „bohaterów” afery „Żelazo”. Rozmowa ta ukazała się w numerze 1/98 z października 1998 gazety „Teraz Polska” pt.

„JARUZELSKI, GDZIE JEST ZŁOTO?!”

Znajdziemy w niej wyjaśnienie, kto i przeciw komu wymyślił tę aferę i kogo chciano w ten sposób skompromitować.

- Ile pan zarobił na aferze „Żelazo”?
- Jakiej k... aferze?! Nie było żadnej afery! Tak zwana afera „Żelazo” to obrzydliwe kłamstwo! To wymysł Kiszczaka i Pożogół! Aferę „Żelazo” stworzyła komunistyczna propaganda na usługach MSW, żeby zatrzeć prawdę.

- Jaka jest ta prawda?!
- Powiem prawdę!

PO CZTERNASTU LATACH UJAWNIĘ SKANDALICZNA PRAWDĘ

Dziennikarze zasypywali mnie propozycjami rozmowy. Od „Washington Post” po „Izwiestie”. Za ujawnienie prawdy o aferze „Żelazo” oferowali mi tysiące dolarów. Teraz za darmo na łamach pisma „Teraz Polska” ujawnię prawdę. Żeby Polska była Polską!

- Zaczynajmy więc kuć „Żelazo” póki jest gorące...

- Marna jest próba tego „Żelaza”, zarta przez rdzę kłamstwa, propagandową truciznę i generalską chciwość...

- Jaka jest prawda?!

- Afera „Żelazo” to największy skandal finansowo-kryminalny w dziejach PRL! Złodziejami okazali się władcy PRL: Gierek, Jaroszewicz, Jaruzelski...

- Gdzie sięgają początki tego skandalu?

- Epokę Edwarda Gierka, wczesnego Gierka. Na początku lat siedemdziesiątych, mój brat Kazimierz Janosz postanowił powrócić z emigracji. W polskim konsulacie w RFN otrzymał konsularny paszport. Brat do kraju wracał z dużym majątkiem. Zgodę na jego powrót musiały wyrazić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Biuro Polityczne KC PZPR.

- Kto osobiście podpisał zgodę na powrót?

- Premier Piotr Jaroszewicz, który wydał zgodę na przewóz bezcłowy majątku Kazimie-

rza Janosza. Sprawę załatwiali oficerowie MSW. Oni też zamówili u Kazimierza wyroby ze złota wartości 200 tysięcy marek. Towar miał być odebrany na granicy energetowsko-polskiej przez przedstawiciela MSW.

- Jak wyglądał powrót Kazimierza Janosza do Polski?

- Brat załadował swój majątek na 2 wagony. W dokumentach przewozowych podał, że przewozi mienie przesiedleńcze, meble i rzeczy osobiste.

Jednak

PÓŁ WAGONU ZAJMOWAŁO ZŁOTO I DROGOCENNE KAMIEŃ

ogromnej wartości.

- Jakiej?

- Kilku milionów dolarów! Nikt oprócz brata nie wiedział, co jest w wagonach. Pociąg z drogocennym towarem przejechał przez NRD, dyskretnie pilnowany przez polski wywiad. Na granicy niemiecko-polskiej, zgodnie z ustaleniami, pracownik operacyjny MSW odebrał zamówione złoto. Potwierdził ten fakt Franciszek Szlachcic, były szef MSW w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej”. Dwa wagony z majątkiem Kazimierza Janosza zatrzymały się na bocznicę w Bytomiu. Tam stały 3 tygodnie! W tym czasie Kazimierz bezskutecznie starał się o odprawę celną.

- Nie rozumiem...

- Po prostu nikt nie był kompetentny, żeby podjąć decyzję. Na linii Katowice-Warszawa odbywały się negocjacje. W tym czasie wagony z Bytomia przewieziono do Zebrydowic. Dopiero tam dokonano celnej odprawy. Meble przewieziono do Bielska Białej, a złoto i biżuteria trafiły do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach.

- Dlaczego?

- Bratu tłumaczono, że organy bezpieczeństwa muszą dokonać spisu tych kosztowności na wypadek kradzieży. Na stacji w Zebrydowicach Kazimierz po raz ostatni widział swój majątek.

- Co się z nim stało?

- Zniknął i nikt go nie widział do dziś. Dopiero po latach poznaliśmy prawdę. Czwartego grudnia 1972 r. w Katowicach odbywały się tradycyjne obchody święta Barbórki. Z tej okazji na Śląsk przyjechali najważniejsi dostojnicy państwowi i partyjni. Wtedy dokonali podziału majątku Kazimierza Janosza.

- Kto?

- Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR, Piotr Jaroszewicz, premier rządu, Wojciech Jaruzelski, szef Ministerstwa Obrony Narodowej, Franciszek Szlachcic, minister Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Zdzisław Grudzień, I sekretarz KW PZPR w Katowicach i inni. Najważniejsi ludzie w PRL zrabowali majątek brata.

NAJWAŻNIEJSI CZŁONKOWIE PZPR OKAZALI SIĘ ZŁODZIEJAMI

Każdy łowiszysz brał, co chciał i ile sobie życzył.

- Czy są świadkowie tej kradzieży?

- Tak. Świadkiem numer jeden był Zygmunt Nikiel, pracownik MSW oraz przedstawiciel KW MO w Katowicach. Niestety, Zygmunt Nikiel już nie żyje. Dowodem w sprawie może też być opublikowana wypowiedź Franciszka Szlachcica, który powiedział: „Nigdy w życiu nie widziałem takiej góry złota!”

- Co pozostało dla brata?

- Nic! Reszta ze „złotej góry” zabrał wyższy rangą oficerowie MSW oraz przedstawiciele KW PZPR.

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82

Ciąg dalszy w następnym numerze Biuletynu TPL